

VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI GOSPODARKI

I ROZWOJU

(NR 13)

z dnia 25 lutego 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Gospodarki i Rozwoju (nr 13)

25 lutego 2016 r.

Komisja Gospodarki i Rozwoju, obradująca pod przewodnictwem posła **Jerzego Meysztowicza (N)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat sytuacji branży hutniczej w Polsce oraz planowanych działaniach zmierzających do likwidacji zagrożeń dla tego sektora.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jadwiga Emilewicz** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju wraz ze współpracownikami, **Mikołaj Wild** podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa, **Alejandro Ballabriga** przedstawiciel Zarządu Celsa „Huta Ostrowiec” Spółki z o.o. ze współpracownikiem, **Adam Ditmer** przewodniczący Krajowej Sekcji Hutnictwa NSZZ „Solidarność” wraz ze współpracownikiem, **Stefan Dzienniak** prezes Zarządu Hutniczej Izby Przemysłowo-Handlowej, **Jerzy Goiński** przewodniczący Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ „Solidarność” ArcelorMittal – Dąbrowa Górnicza, **Marek Kempa** prezes Zarządu ArcelorMittal – Warszawa, **Lesław Korzeniowicz** przewodniczący NSZZ „Solidarność” ArcelorMittal Poland SA – Warszawa, **Jerzy Kozicz** prezes Zarządu Commercial Metals Company Poland Sp. z o.o., **Wojciech Krasuski** przewodniczący Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ „Solidarność” Celsa „Huta Ostrowiec”, **Arkadiusz Pączka** zastępca Dyrektora Generalnego Pracodawców RP, **Eugeniusz Sommer** przewodniczący Federacji Hutniczych Związków Zawodowych w Polsce oraz **Jarosław Rusiecki** senator RP.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Igor Amarowicz**, **Katarzyna Gadecka** oraz **Anna Ornat** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Jerzy Meysztowicz (N):

Witam państwa bardzo serdecznie. Otwieram posiedzenie Komisji Gospodarki i Rozwoju. Mamy kworum, więc możemy obradować. Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia przewiduje tylko jeden punkt – informacja na temat sytuacji branży hutniczej w Polsce oraz planowanych działaniach zmierzających do likwidacji zagrożeń dla tego sektora.

Chciałbym przywitać panią minister Jadwigę Emilewicz z Ministerstwa Rozwoju. Chciałbym też przywitać reprezentującego Ministra Skarbu Państwa pana ministra Mikołaja Wilda – serdecznie witam. Bardzo się cieszę i witam wszystkich zaproszonych gości, którzy w pewnym sensie byli inicjatorami tego naszego dzisiejszego spotkania, dlatego, że otrzymaliśmy sygnały pewnego zaniepokojenia instytucji, które są związane z hutnictwem, ale i samej branży hutniczej, jeśli chodzi o sytuację w tym sektorze. Dlatego zdecydowaliśmy, żeby takie spotkanie odbyć.

Mam pytanie, czy są uwagi do porządku dziennego posiedzenia. Nie widzę zgłoszeń. Uważam więc, że porządek został przyjęty. Jeśli można określić czasowe ramy naszego dzisiejszego spotkania, to w pierwszej części poprosimy przedstawicieli rządu o przedstawienie informacji o sektorze. Usprawiedliwiamy panią minister, która o godzinie 15.00, niestety, idzie na posiedzenie innej komisji. W związku z tym, tak poprowadzimy obrady, żeby pani minister mogła jak najwięcej w tej pierwszej części uczestniczyć. Natomiast całość posiedzenia jest przewidywana maksymalnie do godziny 16.00. Mamy dwie godziny, żeby omówić tę sytuację. Żeby już nie zabierać czasu, przystępujemy do realizacji programu, i bardzo prosimy panią minister Jadwigę Emilewicz o zabranie głosu.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju Jadwiga Emilewicz:

Dzień dobry, witam państwa bardzo serdecznie. Rzeczywiście, ramy czasowe są ograniczone, ale od razu zapowiem, że zostaną z państwem do końca i zbiorą wszystkie wnio-

ski i postulaty specjaliści Ministerstwa Rozwoju, tak więc moja nieobecność nie będzie całkowita – tak powiem.

Słowo wstępne nie będzie zaskoczeniem... Rzeczy, o których tutaj powiem, nie są zaskoczeniem. Ja raczej podsumowuję pewne postulaty i wnioski branży, i sytuację – jak myślę – znaną większości państwa.

Światowe spowolnienie gospodarcze ostatnich lat negatywnie wpłynęło na kondycję europejskiego, a zatem i polskiego przemysłu hutniczego. Znaczące ograniczenie popytu ze strony przemysłu przetwórczego pograżyło bardzo wyraźnie branżę stalową. Dodatkowo, rosnący import wyrobów stalowych do Unii Europejskiej, w tym do Polski, wynika w dużym stopniu z otwartości rynku europejskiego, wysokich wymagań wobec producentów na terenie UE wynikających z polityki klimatycznej i energetycznej, a także regulacji dotyczących ochrony pracowników przy zwykle znacznie niższych wymaganiach w tym zakresie w państwach trzecich.

Chciałabym powiedzieć jasno, że Ministerstwo Rozwoju stale to monitoruje, i myślę, że dane, którymi dysponujemy, są wiarygodne i pokrywają się z tymi, jakie zgłaszają tutaj przedstawiciele branży. Monitorujemy to w stałym dialogu ze środowiskiem sektora, głównie z Hutniczą Izbą Przemysłowo-Handlową.

O tym, że sektor hutniczy jest istotną częścią polskiej gospodarki, też nie muszę nikogo z państwa przekonywać, przede wszystkim dlatego, że jest w sposób znaczący powiązany z innymi sektorami – motoryzacją, AGD, górnictwem, energetyką, budownictwem, transportem, handlem, usługami. Sektor hutnictwa stali, sprywatyzowany w Polsce ponad dekadę temu, w ostatnich latach – co warto podkreślić – został w znaczący sposób zmodernizowany, dostosowany do wymagań Unii Europejskiej. Obecnie kondycja tego sektora jest referencyjna dla europejskiego hutnictwa.

Kilka danych. Na początku mówiłam o światowym spowolnieniu i wskaźnikach dla sektora, które znacząco spadły. W okresie między rokiem 2014 a rokiem 2015 ten spadek światowej produkcji stali to jest niemal 3%. W Unii Europejskiej to jest około 2%. W Polsce ta sytuacja jest nieco odmienna. W 2015 r. mamy wzrost produkcji stali surowej o 10%, przy tym, jest to wykorzystanie niemal 70% zdolności produkcyjnych. Jednak ta wysoka i rosnąca produkcja w Polsce stanowi niewiele ponad 5% produkcji europejskiej.

Polska na forach Unii Europejskiej szczegółowo przedstawia i przedkłada kwestie zagrożeń dla tej branży. Nie jest głosem jednolitym i jedynym, dlatego, że formułuje swoje postulaty także z krajami, które również widzą w tym swój istotny interes – Niemcy, Belgia, Francja, Luksemburg, Wielka Brytania i Włochy. Efektem tej współpracy jest list, który został wystosowany do komisarzy Bieńkowskiej i Malmström 5 lutego tego roku. W liście tym ministrowie odpowiedzialni za sprawy gospodarcze wymienionych krajów zaapelowali do Komisji o pełne stosowanie istniejących środków ochrony handlu, w szczególności o częstsze wykorzystywanie możliwości wszczynania postępowań z urzędu oraz możliwości rejestracji stali z importu, ponieważ pierwszym zagrożeniem jest rzeczywiście niekontrolowany napływ stali o znacznie niższej jakości.

Dodatkowym elementem i dodatkowym działaniem jest wniosek złożony 12 lutego 2016 r. do Komisji Europejskiej o wszczęcie postępowania antydumpingowego na pręty zbrojeniowe pochodzące z Białorusi. To jest ten wątek szczególnie istotny, podnoszony przez państwa, który dotyczy – delikatnie mówiąc – naruszania równowagi rynkowej.

W celu polepszenia pozycji polskich przedsiębiorstw energochłonnych – a jak wiemy, to jest obszar, który jest przedmiotem naszej szczególnej troski, ponieważ stanowi znaczącą część polskiej gospodarki w ogóle – podjęte zostały decyzje. W ubiegłym roku, 4 kwietnia, weszły w życie przepisy dotyczące preferencyjnych rozwiązań dla przedsiębiorstw energochłonnych, które dotyczą obniżenia podstawy wysokości obowiązku użycia i przedstawienia do umorzenia świadectw pochodzenia OZE do tego skomplikowanego procesu, który wiąże się z przedsiębiorstwami energochłonnymi. Nakłada na nie obowiązki wykupu takich świadectw.

1 stycznia tego roku weszła w życie ustawa o zmianie ustawy o podatku akcyzowym oraz niektórych innych ustaw, która zwalnia od akcyzy energię elektryczną wykorzystaną, między innymi, w procesach metalurgicznych. W tej chwili trwają prace nad wdrożeniem przepisów dyrektywy Parlamentu Europejskiego w sprawie efektywności

energetycznej. To kolejny i trudny proces, w którym biorą udział partnerzy, a także reprezentujący branżę.

Wszystkie wspomniane przeze mnie wcześniej problemy sprowadzają się do tego jednego, najistotniejszego. Od 2011 r. największym problemem hutnictwa i hutnictwa stali był nielegalny obrót wewnątrzspółnotowy niektórymi wyrobami stalowymi, głównie prętami zbrojeniowymi dla budownictwa. Ten nielegalny proces – nie będę go tutaj opisywać – odbywał się bez zgłoszeń celnych czy deklaracji wywozu po to, aby korzystać z odliczeń wynikających z podatku VAT. Dla ograniczenia takiego procederu wprowadzono mechanizm tak zwanego odwrotnego obciążenia VAT.

Wśród bardziej pozytywnych rzeczy – na zakończenie mojego wstępnego wystąpienia – jest to, że mając świadomość tego, jak istotna jest to część polskiej gospodarki, podjęliśmy kilka strategicznych programów. Pierwszy, wypracowany wspólnie z sektorem hutniczym, program „INNOSTAL”, który, przyjęty i zaakceptowany przez Radę Narodowego Centrum Badań i Rozwoju, został wdrożony. Przewidziany budżet na jego realizację w latach 2016-2023 to ponad 1 mld zł, z czego udział przedsiębiorców to 50%, i 50% wniesie NCBiR.

Drugim takim pozytywnym krokiem – jak myślę – w celu dbania o jakość i ochronę tego sektora, oczywiście w warunkach dopuszczalnych, są rozmowy, jakie podjęliśmy dosłownie kilka tygodni temu z Ministerstwem Infrastruktury i Budownictwa, po to, aby w specjalnym rozporządzeniu ministra pojawiła się delegacja, informacja dotycząca jakości, jaką powinny spełniać wyroby stalowe, która będzie indykatywna dla stosowania procedury zamówień publicznych. Myślę więc, że to będzie też wyraźny krok, regulacja wewnętrzna wychodząca naprzeciw sektorowi hutniczemu. Wreszcie, wszystkie te kluczowe kwestie dotyczące funkcjonowania sektora są przedmiotem prac reaktywowanego branżowego Zespołu Trójstronnego do spraw Hutnictwa, Żelaza i Stali oraz Koksownictwa. Stronę rządową reprezentuje sześciu przedstawicieli w randze sekretarzy lub podsekretarzy stanu i oczywiście reprezentowana jest również strona sektora.

To w największym skrócie. Państwo dostali szerszy materiał dotyczący branży. Mamy świadomość trudności. Podejmujemy kroki, które miałyby zapewnić... Jak mówię, jesteśmy przekonani, w związku z tą modernizacją zakładów, która dokonała się przez ostatnie 10 lat, i z tym, że one rzeczywiście przygotowują produkty najwyższej jakości, że powinniśmy też zadbać o to, aby w zamówieniach publicznych właśnie jakość stała się jednym z kryteriów oceny i dopuszczalności. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jerzy Meyszowicz (N):

Dziękuję pani minister. Chciałbym tylko uzupełnić to o jedną rzecz. Mianowicie, wczoraj na spotkaniu z panem premierem Morawieckim, pan premier prosił, żeby państwu przekazać, że doszło do porozumienia i uda się ograniczyć napływ stali zbrojeniowej w cenach dumpingowych z Białorusi, Ukrainy i Rosji. Tak więc, ta kwestia już została rozstrzygnięta.

Bardzo proszę przedstawiciela Ministra Skarbu Państwa o zabranie głosu. Dziękuję bardzo.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Mikołaj Wild:

Szanowni państwo, otrzymali państwo materiały również od nas, natomiast pozwolę sobie na krótkie ich zreferowanie. Jeżeli chodzi o jednostki, na które Minister Skarbu Państwa ma jakikolwiek wpływ, to warto podkreślenia wydaje mi się, po pierwsze, że jest ich niewiele – zaraz to rozwinę. A po drugie, tak naprawdę, Minister Skarbu Państwa nie ma na dzisiaj realnego wpływu na prowadzenie działalności przez te spółki.

W gestii Ministra Skarbu Państwa znajdują się obecnie trzy spółki prowadzące działalność. Są to: Walcownia Metali Nieżelaznych „Łabędy”, Zakłady Górniczo-Hutnicze „Bolesław” i Huta Łabędy SA. We wszystkich tych spółkach udział Skarbu Państwa wynosi poniżej 2%. Zatem, zdają sobie państwo w tym momencie sprawę z wpływem Skarbu Państwa na działalność tych spółek. Ponadto jest siedem spółek, które już nie prowadzą działalności gospodarczej. Są to trzy spółki, które są w likwidacji, czyli Huta „Jedność” w likwidacji, Huta Metali Nieżelaznych „Szopienice” w likwidacji, „Trade-com” w likwidacji i Huta „Kościszko w upadłości, Huta Baildon, w przypadku któ-

rej jest już postanowienie o wykreśleniu... Dokładnie. Oprócz tego „Huta Ostrowiec” i Zakłady Górniczo-Hutnicze „Sabinów” SA, które utraciły już... O Hucie „Batory” nie wspominając. Tak więc, jeżeli państwo byliby zainteresowani, to oczywiście jesteśmy gotowi w trakcie dyskusji przedstawić bliższe dane dotyczące tych spółek, które działają, i w których mamy swoje udziały, natomiast, z przykrością musimy stwierdzić, że nasz wpływ na ich działalność jest ograniczony. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jerzy Meysztowicz (N):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Mam tylko jedno pytanie. Czy w związku z tym Minister Skarbu Państwa ma zamiar sprzedać resztę tych udziałów, żeby nie musieć przychodzić na posiedzenia naszej Komisji?

Podsekretarz stanu w MSP Mikołaj Wild:

Przychodzenie na posiedzenia Komisji jest oczywiście przyjemnością. Natomiast, decyzje w tym zakresie nie zostały jeszcze podjęte. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jerzy Meysztowicz (N):

Dziękuję bardzo. Poproszę teraz – bo widzę, że prezentacja jest już przygotowana – przedstawiciela Hutniczej Izby Przemysłowo-Handlowej, żeby przedstawił nam prezentację. Dziękuję.

Prezes Zarządu Hutniczej Izby Przemysłowo-Handlowej Stefan Dzienniak:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, bardzo dziękujemy przede wszystkim za zorganizowanie tego specjalnego posiedzenia Komisji Gospodarki i Rozwoju dedykowanego hutnictwu, za to, że poświęcają państwo uwagę i czas, aby posłuchać o naszych problemach, a mówiąc szczerze, o problemach gospodarki, bo hutnictwo jest takim działem, który pociąga za sobą albo w górę, albo w dół przemysł, z którymi jest ściśle powiązany. Mam na myśli górnictwo, transport, kopalnie, koksownie i wiele przemysłów w otoczeniu hutnictwa.

Na początek powiem, że na koniec roku 2015 w hutnictwie pracuje 22 tys. ludzi, bezpośrednio w „korbiznesie”, ale w otoczeniu hutnictwa te 22 tys. miejsc pracy tworzy około 100 tys. miejsc pracy. Jest to więc naprawdę bardzo duża grupa zawodowa. Jest to wiele zawodów.

Pani minister Emilewicz sporo powiedziała o przemyśle. Jestem pod wrażeniem wystąpienia pani minister i tak bogatej wiedzy. Wyręczyła mnie pani w znacznym stopniu z tego, co chciałem powiedzieć. Przy pomocy obrazków chcę jeszcze przybliżyć to państwu. Być może łatwiej zapamiętuje się obrazki, aniżeli słowa.

Szanowni państwo, w ciągu mojego życia tak zmieniło się hutnictwo, produkcja stali na świecie – z 200 mln w roku 1950 do ponad 1,6 mld w roku 2015. Ośmiokrotnie wzrosła produkcja stali, i w dalszym ciągu rośnie, pomimo tych problemów, o których za chwilę będziemy mówić.

Wszystkie kraje, które aspirują do tego, żeby zbudować solidne podstawy swoich gospodarek, stawiają huty, produkują stal. Jesteśmy dzisiaj świadkami tego, jak Iran, po podpisaniu porozumień, natychmiast przystąpił do budowy hut. Widziałem kilka dni temu podpisane kontrakty z firmą Daniela na budowę nowych hut typu greenfield, w szczerym polu.

Przejdźmy do roku 2015. Spójrzmy na mapę hutniczą świata. Świat zbudował 2,350 mld ton zdolności produkcyjnych. Produkcja wyniosła 1,623 mld ton, a zużycie jawne 1,513 mld ton. Połowa zdolności jest zbudowana w Chinach, tam też odbywa się połowa produkcji stali – 804 mln ton.

Zauważalne jest również na tej mapie, że przy krajach, które są największymi producentami stali, prawie wszędzie są oznaczone kolorem czerwonym procenty dynamiki. To znaczy, że rok 2015 był słaby na świecie, jeśli chodzi o produkcję stali. Niemal wszyscy obniżyli produkcję stali. Zachęcam jednak państwa do zapamiętania liczby z prawej strony – 727 mln ton niewykorzystanych zdolności produkcyjnych, a mimo to świat dalej buduje zdolności produkcyjne.

Przejdźmy dalej. Jesteśmy w Europie, w Unii Europejskiej. Europa szczytowe zdolności produkcyjne zbudowała w roku 2011, ale dla hutnictwa rok 2009 był dramatyczny.

Wiele zakładów w całej Unii, również w Polsce, otarło się o upadłość. Szczytowa produkcja i zużycie były w roku 2007 – 210 mln produkcja i 203 mln zużycie. Od 2011 r. UE jako jedyny obszar na świecie redukuje zdolności produkcyjne. Oceniamy, że na koniec roku 2015 jest tych zdolności produkcyjnych w Unii 230 mln ton. Produkcja wyniosła 166 mln, a zużycie jawne tylko 150 mln. To oznacza, że UE skonsumowała wyrobów stalowych o ponad 50 mln ton mniej niż w przedkryzysowym roku 2007. Nadwyżki zdolności i nadprodukcji wynoszą aż 64 mln. 720 – 64 mln.

Przejdźmy do Polski. Polska w Traktacie akcesyjnym do Unii Europejskiej uzgodniła zdolności produkcyjne na poziomie 12,6 mln ton. W wyniku kryzysu, w roku 2009 zgasiliśmy jeden z wielkich pieców i de facto 1,2 mln z tych 12,6 mln ton jest w postaci zimnej rezerwy. To nie jest taka rezerwa, którą można jutro odpalić. W to trzeba włożyć sporo pieniędzy i około pół roku przygotowania, remontu, żeby ten piec odpalić. A dlaczego nie odpalamy? Dlatego, że wydaje się, iż sytuacja rynkowa na to nam nie pozwala, i nie wiadomo, czy w przyszłości będzie to możliwe.

Produkcja w ubiegłym roku wyniosła 9,2 mln – to jest widoczna dolna kreska. Wzrost w stosunku do 2014 r. o 0,5 mln, a w 2014 r. do 2013 również 0,5 mln, po wcześniejszych latach spadku. Rok 2014 to jest czas, kiedy hutnictwo wypchnęło szarą strefę z handlu wyrobami stalowymi. W efekcie odzyskaliśmy i produkcję, i zużycie jawne. Zużycie jawne pokazuje ta żółta strzałka, która wskazuje, że w roku 2014, w stosunku do roku 2013, zużycie jawne stali wzrosło o 1,8 mln ton – 17%. To obrazuje skalę szarej strefy, jaka w hutnictwie istniała. Według naszych ocen, zużycie mogło wzrosnąć 3-4% w stosunku do roku 2013. Reszta, to jest efekt wypchnięcia szarej strefy z hutnictwa. Proszę zwrócić uwagę: 9,2 mln – produkcja stali. Niewykorzystane zdolności w świecie – 700 mln, w UE – 64. Gdyby zgasły piece w Polsce, nikt w świecie by tego nie zauważył, a w UE kilku producentów mogłoby się tylko ucieszyć. Jedynymi, którzy będą płakać po zgaszeniu pieców, będą polskie załogi pracujące zarówno w hutach, jak i w otoczeniu hutnictwa.

Rynek stali. Zużycie wyrobów stalowych w Polsce rośnie od 2004 r., z wahaniami w czasie kryzysu, z zawahaniem w okresie po wypchnięciu szarej strefy. Rośnie w granicy 3% rocznie. Według naszej oceny, w dalszym ciągu są przesłanki do tego, żeby twierdzić, iż w najbliższych kilku latach ten rynek powinien rosnąć – powinniśmy osiągnąć około 13,5-14 mln ton stali.

A kto dostarcza na ten rynek wyroby? 67% – to jest górny wykres, czerwona kreska – pochodzi z wymiany wspólnotowej i importu. 67% zużycia jawnego stali w Polsce z tych 12,7 mln przyjechało z zagranicy. Polskie wyroby to 33%. W podziale na wyroby długie i płaskie wygląda to trochę lepiej dla długich. Tu lepiej się bronimy przed napływem stali z zewnątrz. Jeśli chodzi o wyroby płaskie, jest znacznie gorzej. Tylko 16% wyrobów stalowych używanych w Polsce pochodzi z polskich hut.

A to kraje spoza Unii Europejskiej, najwięksi dostawcy wyrobów stalowych do Polski – Ukraina, Rosja, Korea, Białoruś i Chiny. Największą dynamikę w roku 2015 zaobserwowaliśmy w przypadku Białorusi. To jest 100-procentowy wzrost w stosunku do roku 2013. Stąd nasza skarga do Komisji Europejskiej, że ta konkurencja jest nieuczciwa.

Analizując bardzo głęboko, stwierdzamy, że nie jesteśmy w stanie wygrać konkurencji cenowej z krajami spoza UE. To nie jest do wygrania. W związku z tym, wśród naszych postulatów znajduje się bardziej skuteczna ochrona rynku unijnego. I tu bardzo prosimy przedstawicieli rządu o występowanie w Komisji Europejskiej o bardziej skuteczne działania, o krótszy czas podejmowania decyzji i ochronę rynku przed napływem nieuczciwej i agresywnej konkurencji spoza UE.

Jeśli chodzi o Unię Europejską, to powiem o inwestycjach, których nie było na poprzednich slajdach. Spoza UE wpłynęło w ubiegłym roku o do Polski trochę ponad 2 mln ton wyrobów stalowych. W sumie 9 mln, czyli z UE 7 mln. Można zadać pytanie, jak to możliwe, że w Polsce, o której mówi się, że produkcja w niej jest tania, bo mniej płacimy naszym pracownikom, tamtym firmom opłaca się – mimo to potrafią z nami wygrać – dostarczyć wyroby do Polski. Tu jest jedna z odpowiedzi na pytanie, dlaczego to jest możliwe – ceny czarnej energii elektrycznej, czyli tej bez żadnych obciążeń regulacyjnych. To jest informacja ze sprawozdania Zarządu PGE SA za rok 2014. W roku 2015 te różnice utrzymały się na identycznym poziomie. Różnica pomiędzy Polską – 179,97 zł,

a Niemcami – 136,97, wynosi 37% na czarnej energii, proszę państwa. O tyle drożej polskie elektrownie produkują energię elektryczną.

Jeśli do tej ceny czarnej energii dołożymy wszystkie obciążenia regulacyjne, takie jak opłaty przejściowa, jakościowa, kogeneracyjna, efektywności energetycznej, to koszt zbliża się do 300 zł za MWh. Być może nie byłoby to problemem, bo to wynika z pewnych regulacji unijnych, ale nasi sąsiedzi i większość krajów UE korzystają z możliwości, jakie dają dyrektywy unijne na zmniejszenie lub wyłączenie tych opłat, z ponoszenia tych dodatkowych ciężarów. W efekcie tracimy konkurencyjność poprzez wysokie koszty energii.

Jeśli do tego dodam, że w Polsce gaz ziemny jest bodaj najdroższy w UE, a również ważne medium, jeśli chodzi o prąd w technologii produkcji stali elektrycznych pieców łukowych – energia elektryczna jest drugim kosztem po złomie. Nie można więc powiedzieć, że to jest drobny koszt. To jest ogromny koszt, który decyduje o tym, czy jest się konkurencyjnym, czy nie. W przypadku procesów zintegrowanych ten koszt jest na dalszej pozycji, ale wciąż są to gigantyczne pieniądze. Hutnictwo – szara metalurgia, zużywa około 6,5 TWh energii. Jest największym klientem, na przykład, TAURON-a, bowiem większość hut pochodzi z południa i działa na południu. Jesteśmy największym klientem PKP Cargo. Jesteśmy największym klientem RHS, a więc oddziaływanie hutnictwa obejmuje cały kraj. Jesteśmy wielkim i ważnym klientem dla wielu ważnych gałęzi przemysłu.

Piszemy tutaj o naszych staraniach o to, żeby wyrównać naszą pozycję konkurencyjną z hutnictwem unijnym. Sugerujemy, aby skorzystać z możliwości, jakie daje dyrektywa Rady Europy 2003/96 z października 2003 r., czyli z tej definicji, według której przedsiębiorstwem energochłonnym jest takie przedsiębiorstwo, w którym energia elektryczna stanowi więcej niż 3% wartości produkcji. W Polsce ten przepis mówi o 15-procentach. W efekcie z tego zwolnienia korzystają jedna lub dwie firmy w Polsce. Uważamy, że prawo do mniejszych obciążeń ma cały przemysł energochłonny, bo nie mówimy tu tylko o hutnictwie. Lista potencjalnych beneficjentów jest bardzo szeroka, łącznie z kopalniami węgla kamiennego, ale nie tylko. Co najmniej 50 podmiotów mogłoby być beneficjentami tej regulacji. Mówimy o zmniejszonym obciążeniu w kosztach dystrybucji, o ustawie o efektywności energetycznej – moglibyśmy zaliczać inwestycje wykonane od roku 2008 do obniżenia kosztów zakupu białych certyfikatów – i wprowadzeniu wydzielonych obszarów dystrybucyjnych o zmniejszonych obowiązkach administracyjnych.

Kolejnym zagrożeniem i wyzwaniem dla hutnictwa jest europejski system handlu uprawnieniami do emisji CO₂. Już teraz, w trzecim okresie kiotowskim – jak jest nazywany okres między rokiem 2013 a rokiem 2020 – według naszych szacunków, przy tym poziomie produkcji, jaki mamy za ubiegły rok, zabraknie nam darmowych uprawnień do emisji CO₂ w roku 2018. Natomiast o wiele groźniejsze są sygnały, jakie dochodzą z Brukseli – to jest coś, co nas przeraża – że w następnym okresie 2021-2030 ten kurs redukcji uprawnień do emisji CO₂ będzie zaostrzony, czyli ze współczynnika międzysektorowego redukcji 1,7 zostanie zwiększony do 2,2 oraz dodatkowo benchmarkingi będą każdego roku zmniejszane pomiędzy 0,5 a 1,5, średnio 1%. Według naszych szacunków, hutnictwo w roku 2030 miałoby mniej uprawnień o 40%.

Szanowni państwo, na ten moment nie ma technologii, która by zagwarantowała taką redukcję emisji. Skoro nie można zredukować, to jest drugie rozwiązanie – trzeba kupić. Przy marżach, jakie dzisiaj notuje hutnictwo, kupienie nie jest możliwe. Dlatego mówię coś, co może się nie podobać – do roku 2020 metalurgia w Polsce będzie się bronić. Po roku 2020 są małe szanse – jeśli ten kurs się nie zmienni, jeśli tego nie zatrzymamy – aby metalurgia w Polsce funkcjonowała. Podkreślam metalurgia, nie hutnictwo, bo mówiąc o metalurgii mam na myśli piece elektryczne, wielkie piece, stalownie konwertorowe. Natomiast, szanse na funkcjonowanie mają zakłady i wydziały przetwórcze, czyli walcownie, kuźnie, czy kolejne etapy, jakimi jest cynkownie czy powlekanie lakierami. Jednak wydziały przetwórcze będą pracować na podstawie importu stali z nie tak odległych krajów, bo za wschodnią granicą Polski nie ma żadnego problemu, żeby kupić wsad taniej, i będzie się produkować w Polsce. Dlatego jest to naprawdę realne zagrożenie.

Taki scenariusz nie jest wymyślony przez mnie. On jest realizowany już dzisiaj. 2,5 roku temu stalownię zgasła Huta „Częstochowa”. Nieco ponad rok temu, w grudniu 2014 r. przywrócono pracę, ponieważ w Donbasie pociski trafiły instalacje hutnicze, została przerwana praca. Jednak, po przywróceniu pracy huty w Donbasie, w tym roku, w październiku, stalownia ponownie została zatrzymana i stal w postaci słabów jedzie do Polski. Taki scenariusz może być zrealizowany we wszystkich innych zakładach hutniczych.

Dodam tylko, że w części surowcowej, czyli przy przygotowaniu produkcji stalowni i w stalowniach pracuje $\frac{3}{4}$ naszych hutniczych załóg w liczbie 23 tys. Walcownie i dalsze przetwórstwo są bardzo wysoce zautomatyzowane i tam obsady są naprawdę nieliczne.

To jest wyzwanie, które już próbujemy realizować. Mianowicie, dyrektura IED o zanieczyszczeniach. Według naszych szacunków, koszt dostosowania się do nowych BAT-ów przekracza 2 mld zł. Zostało nam do zakończenia inwestycji w te instalacje mniej więcej 2,5 roku i ogromne wydatki z tego tytułu. Natomiast, te wydatki nie mają stopy zwrotu, nie mają okresu zwrotu. Dla tego typu wydatków nie da się wyjść z okresu zwrotu. To może tylko pogarszać naszą konkurencyjność. Nie mówimy, że nie chcemy tego robić, natomiast może się okazać, że zabraknie nam czasu do września 2018 r.

Kolejne stanowisko w tej sprawie. Wnosimy o korektę zasad EU ETS, czyli zmniejszenie puli przeznaczonej do przetargów na korzyść przemysłów zagrożonych wyciekiem emisji do krajów, które niestosują konwencji z Kioto. Przeznaczenie uprawnień z rezerwy destabilizacyjnej na przydziały dla sektorów narażonych na ucieczkę, zaostrzenie kryteriów doboru sektorów uważanych za narażone na zjawisko ucieczki emisji, tak zwany peering, czyli podział wszystkich podmiotów wszystkich branż uprawnionych do emisji na cztery kategorie – zagrożone mało, średnio, dużo i bardzo zagrożone ucieczką. Hutnictwo należy do najbardziej zagrożonych tą ucieczką. Jest liderem listy zagrożonych sektorów. Ponadto, oczywiście, wykreślenie współczynników 1,74 w tym okresie i 2,2 w przyszłym i redukcji benchmarków, jakie będą dodane po 2020 r. oraz wprowadzenie metody dynamicznych alokacji uwzględniających możliwość wzrostu produkcji stali. Gdybyśmy te warunki spełnili, to polskie hutnictwo jest w stanie zwiększyć produkcję o 2, a nawet o 3 mln ton i zwiększyć zatrudnienie w tym sektorze.

I ostatni slajd, który chcę państwu pokazać, mówiący o zatrudnieniu. Starzejemy się. Przez kilkanaście ostatnich lat restrukturyzacja zatrudnienia polegała zazwyczaj na zwolnieniach. Pominąwszy fakt, że te zwolnienia w hutnictwie były bardzo cywilizowane, o czym zapewne państwo wiedzą, nie dochodziło do konfliktów społecznych – zawsze potrafiliśmy rozmawiać ze stroną społeczną – to jednak postarzeliliśmy się. 42% pracowników ma powyżej 50 lat życia i w najbliższym okresie będziemy zmuszeni zatrudniać nowych pracowników. Są to typowo przemysłowe zawody. To są mechanicy, energetycy, spawacze, hydraulicy, automatycy, operatorzy maszyn i suwnic, tokarze, frezerzy. Są też zawody kolejowe. Proszę mi wierzyć, że bardzo mało jest kandydatów do pracy z takim przygotowaniem.

Koszty pracy, po reformie pana prof. Handke bodajże w roku 1999... Dla przemysłu były to bardzo złe reformy. Koszty przygotowania do zawodu zostały przerzucone ze szkolnictwa na firmy zatrudniające pracowników, bo większość przychodzących pracowników ze średnim wykształceniem nie miała wcześniej żadnego kontaktu z warsztatami, nie miała do czynienia z halami produkcyjnymi. W związku z tym, edukację zawodową zaczynamy praktycznie od zera, ponosząc z tego tytułu spore koszty i tracąc na to sporo czasu. To jest mniej więcej liczba osób, jaką zatrudnimy. Chcę również powiedzieć, że jesteśmy gotowi współpracować z ministerstwem ds. szkolnictwa w organizacji warsztatów, szkoleń, staży, a być może nawet w fundowaniu stypendiów, podpisywaniu przedwstępnych umów.

Jeszcze raz bardzo dziękuję, że państwo zorganizowali to spotkanie, to posiedzenie Komisji, i nas wysłuchali. Jesteśmy dzisiaj gotowi odpowiadać na pytania, ale też jesteśmy gotowi do współpracy na każde zaproszenie, na każdą prośbę o przygotowanie materiałów, które będą Komisji potrzebne. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Jerzy Meysztowicz (N):

Dziękuję panu bardzo. Jeszcze raz dziękuję za przygotowanie tej prezentacji. Hutnicza Izba Przemysłowo-Handlowa od wielu lat kontroluje, co dzieje się na rynku, więc dziękujemy bardzo, bo to są bardzo aktualne dane, a zatem to rzeczywiście przybliży nam tę sytuację.

Myślę, że poprosimy jeszcze osoby, które są naszymi gośćmi, żeby zabrały głos, a następnie, w drugiej części, przejdziemy do zadawania pytań i dyskusji. Kto jeszcze z zaproszonych gości chciałby zabrać głos? Bardzo proszę. I prosiłbym o przedstawienie się, żebyśmy wszystko wiedzieli.

Prezes Zarządu Commercial Metals Company Poland Sp. z o.o. Jerzy Kozicz:

Jerzy Kozicz, prezes Zarządu CMC Poland Huta „Zawiercie”. Z mojej strony kilka komentarzy, żeby zrozumieli państwo, jak wygląda sytuacja i dlaczego tutaj jesteśmy i mówimy o sprawach, które nas boją.

Jeśli chodzi o Hute „Zawiercie”, zainwestowaliśmy 1,7 mld zł. Huta jest praktycznie postawiona od nowa, i cały czas inwestujemy, nawet w tych okresach, które wskazywał pan prezes Dzienniak. W 2014 r. wymieniliśmy piece elektryczne. Teraz robimy ciągłą linię odlewania stali. To są inwestycje po 20 mln dolarów. Tak więc, cały czas próbujemy, bo to jest jedyny sposób, żeby być konkurencyjnym.

Natomiast, to, co jest ważne, i to, co mnie boli – to, że przegrywamy, na przykład, ze względu na wysokie koszty energii. To jest clou problemu. Porównując z Niemcami, to jeszcze dwa lata temu płaciliśmy za energię dwa razy więcej. Kiedy dodamy energię i gaz, to dwa lata temu na poziomie naszej huty musieliśmy zapłacić 100 mln zł więcej za te dwa komponenty.

Tu udały się – co przedstawiała pani z Ministerstwa Rozwoju – akcyza, ulga na OZE. To nam pomogło, ale nadal w stosunku do Niemiec to jest 60% – bo 60% więcej płacimy za energię elektryczną – podczas gdy nasi konkurenci... To nie tylko Niemcy, bo porównujemy się z Czechami i Słowacją...

Chciałbym państwu zwrócić uwagę na pojęcie „energochłonnych”. Energochłonni są siłą napędową Niemiec. Myślę, że wszyscy uczymy się od Niemiec. Tam pracują 2 mln osób, w Polsce 0,5 mln. To są znaczące branże, na których jest oparty rozwój gospodarki, bo to jest nie tylko od strony wsadu, ale i dalszego przetwarzania. Dlaczego Niemcy mają pięć razy większe hutnictwo niż nasze? Dlaczego oni są eksporterem netto, i od wielu lat byli? Dlatego, że zapewnili odpowiednie warunki dla swojego przemysłu. I tu, w naszym przekonaniu, kiedy patrzemy na wyzwania...

Było tutaj wspomniane górnictwo. Ono też jest energochłonne, aczkolwiek nie tak bardzo jak hutnictwo, natomiast przy tej metodologii wartości produkcji ono nie do końca odzwierciedla specyfikę. Jeśli weźmie się inną metodologię, tak zwanych wartości brutto, czyli kosztu przetworzenia, gdzie zignoruje się wartość materiału, to my mamy energochłonność na poziomie 70%. Na przykład, przy OZE była taka metodologia. Natomiast, jeśli u nas surowiec czy złom w strukturze kosztów to jest 60%, to, niestety, ta energochłonność 15% w wielu tych przepisach, gdzie są ulgi i – jak mówił prezes Dzienniak – jedna-dwie firmy mogą na tym korzystać – nie odzwierciedla reprezentatywności przemysłu energochłonnego. Myślę, że taki pierwszy test jest, i mam nadzieję, że jest ustawa o efektywności energetycznej, która była „klepnięta” przez rząd w ten wtorek, natomiast ona nie spełnia w zasadzie żadnego naszego postulatu – żadnego.

Polska ma cel do spełnienia redukcji CO₂, ale ma też efektywność energetyczną 20%. Jeśli zrealizowaliśmy inwestycje i ich nie możemy rozliczyć, to Polska nie może pokazać tego efektu. To jest jakiś nonsens – powiem może trochę ostro – jeśli my w nowy piec zainwestowaliśmy 20 mln dolarów, nasz nowy piec – co mówiliśmy – jest wśród dziesięciu najbardziej efektywnych energetycznie n świecie – nie w Europie, ale na świecie – i ja takiej inwestycji nie mogę rozliczyć. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jerzy Meysztowicz (N):

Dziękuję bardzo, panie prezesie. Rzeczywiście, nie było to zbyt budujące, ale myślę, że to nie jest jedyny przykład tego, że niestety, takie dyskusje, takie postulaty i bardzo

cenne uwagi nie znajdują odzwierciedlenia w działaniach osób, które przygotowują rozporządzenia i ustawy, ale, co zrobić.

Kto z gości chciałby jeszcze zabrać głos? Może poproszę panią minister, dlatego, że niedługo nas opuści. Gdyby pani chciała jeszcze zabrać głos i ustosunkować się do tych danych, to bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MR Jadwiga Emilewicz:

Dziękuję bardzo. Tak jak powiedział pan na początku prezentacji, nasze dane są spójne, dlatego, że mamy podobne źródła i korzystamy z nich nawzajem. Tak więc, nic więcej dodać.

Powiem tak. Myślę, że do tego typu dyskusji i tych problemów, które tu się pojawiły – jeden z nich, ten „koszyk” wylany na koniec – na pewno brakuje tutaj przedstawicieli – to sugestia na przyszłość – Ministerstw Energii i Środowiska, bo te problemy, o których było tu wspomniane przed chwilą, powinny być na takim forum dyskutowane. Jeżeli mówimy, dlaczego, to – jak powiedziałam – chciałabym się skoncentrować na tych regulacjach, które są możliwe i znowu uczyć się od tych praktyk, które są stosowane w Europie. Oczywiście, wiemy, przy okazji tworzenia regulacji dotyczących norm, że funkcjonujemy w ramach jednolitego rynku europejskiego, ale na tym jednolitym rynku europejskim Hiszpanie czy Niemcy potrafią sobie zagwarantować taki system regulacji czy licencjonowania, który jednoznacznie faworyzuje – powiedzmy otwarcie, że faworyzuje – preferuje produkcję lokalną.

Do tych zwiększonych mocy, o których tutaj była mowa – co warto pamiętać – chcemy zmierzać i dążyć. Jednak w zderzeniu z Niemcami to nie jest tylko kwestia regulacji, chociaż te – jak powiedziałam – są istotne, ale też wielkości gospodarki i potencjału, który – mam nadzieję – my będziemy sukcesywnie zwiększać w ciągu najbliższych kilku lat.

Dziękuję więc bardzo. Przyjmując te dezyderaty dotyczące stali o niedopuszczalnej jakości, pojawiającej się przede wszystkim w sposób nielegalny, która przychodzi do Polski i na teren Unii Europejskiej, będziemy się temu przyglądać. I nie tylko przyglądać, ale też aktywnie – mam nadzieję – i efektywnie przeciwdziałać. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jerzy Meyszowicz (N):

Dziękuję bardzo, pani minister. Myślę, że rzeczywiście niedobrze się stało, że nikt z przedstawicieli zaproszonych ministerstw nie przyszedł na dzisiejsze spotkanie. Mam nadzieję, że jeżeli będziemy wracać do tego tematu, to tam są miejsca, gdzie będą podejmowane decyzje, które mogą tę branżę wesprzeć. Zakładając, że wszyscy jesteśmy zainteresowani tym, żeby zadziałał projekt i plan premiera Morawieckiego, żeby ochronić polskie firmy i wspomagać polski przemysł, ochronę miejsc pracy, to musimy jakieś decyzje podejmować. Zatem bardzo słuszna jest uwaga pana prezesa, że musimy reagować na państwa postulaty. Nie może być tak, że państwo tutaj mówią rzeczy jak najbardziej rozsądne i stają przed murem niemocy urzędniczej. My jesteśmy po to, żeby pomagać państwu i wspierać wasze działania, bo te postulaty jak najbardziej są słuszne.

Proszę państwa, rozpoczynam dyskusję. Kto ma... Pan poseł Marek Sowa, bardzo proszę.

Poseł Marek Sowa (PO):

Panie przewodniczący, pani minister, szanowni państwo, ja zdaję sobie sprawę z tego, że sytuacja firm sektora energochłonnego była niezwykle trudna i na przestrzeni ostatnich dwóch lat Hutnicza Izba Przemysłowo-Handlowa w imieniu wszystkich podmiotów prowadziła szczegółowe negocjacje ze stroną rządową. Ja też byłem zaangażowany w te kwestie, bo jeden z pieców, który miał być potencjalnie wyłączony, był w hucie ArcelorMittal w Nowej Hucie. Te wszystkie negocjacje zostały niejako spięte w rządowym programie „Śląsk 2.0”.

Przypomnę cztery elementy niezwykle istotne dla tego sektora, które wówczas zostały skonsumowane. Ustawa o odnawialnych źródłach energii, to pierwszy element – jeszcze wcześniejszy, bo ona jest z początku ubiegłego roku. Drugi element, zobowiązanie do zniesienia akcyzy w układzie procesowym – to też, jak potwierdziła pani minister, jest od nowego roku. Trzeci element, to jest program „INNOSTAL”. I czwarty, o którym też trzeba powiedzieć, to jest E-KUMULATOR z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, w zakresie umożliwiającym firmom likwidację w dużej mierze

know-how, ale też bardzo nieefektywnych zasobów, którymi jeszcze dysponują. Na ten czwarty program wyasygnowano bodaj 1 mld zł też z budżetu NFOŚiGW. To są niskooprocentowane pożyczki umarżane po osiągnięciu efektu ekologicznego.

Żeby zamknąć ten element, chciałbym – mam więc pytanie do przedstawiciela z Hutniczej Izby Przemysłowo-Handlowej – żeby można było określić, w jakim stopniu ta sytuacja poprawiła konkurencyjność firm funkcjonujących w Polsce na rynku europejskim. To jest niezwykle istotne, abyśmy mogli później otworzyć ten drugi element i przejść choćby do tego, o czym mówił pan prezes, gdzie jeszcze mamy bariery i co jeszcze trzeba zrobić, aby w większym stopniu tę konkurencyjność poprawić, bo bez wątplenia zobowiązania środowiskowe, wynikające z ustawy – o czym była mowa – są jednym z elementów, dostosowanie do rynków pracy... Myślę, że w wielu przypadkach to już się dzieje, bo dzisiaj o kształceniu zawodowym nie tyle jest mowa, ile jest na nie duże zapotrzebowanie, i robi się to w uzgodnieniu z firmami.

Wiem, że samorządy, zwłaszcza regionalne, przeznaczają dość duże środki finansowe i w mojej ocenie jest szansa realizacji tych elementów, o których pan mówił. Mam na myśli staże, dopłaty, dofinansowania dla szkół, współpracę bezpośrednio z firmami, choćby w zakresie finansowania praktyk. Chciałbym więc, abyśmy podzielili to na jakby dwa elementy, biorąc pod uwagę bardzo istotny element, że perspektywa zapotrzebowania na stal w Polsce jest korzystna – już pomijam w tej chwili aspekt, skąd ta stal pochodzi – bo ma dynamikę wzrostową znacznie większą niż średnia europejska. Chodzi o to, żeby z jednej strony spróbować w jak największym stopniu pokryć to zapotrzebowanie zasobami krajowymi, aby to właśnie tutaj były miejsca pracy. Jeślibym mógł prosić o udzielenie odpowiedzi, to byłbym bardzo wdzięczny. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jerzy Meysztowicz (N):

Dziękuję bardzo. Myślę, że przyjmiemy zasadę, że po trzech pytaniach i wystąpieniach posłów będziemy prosić naszych gości, żeby się do tego ustosunkowali. Pani poseł Anna Nemś, bardzo proszę.

Poseł Anna Nemś (PO):

Na początek chciałabym podziękować przede wszystkim Polskiej Izbie Handlu i państwu, bo wiem, że ta walka, i informowanie nas, trwa od 2010 r. Państwo są skonsolidowani i powinni być podawani jako przykład konsolidacji branży.

Chciałabym tutaj zwrócić się z pytaniem do państwa z Ministerstwa, bo usłyszeliśmy – pan przewodniczący mówił o tym – że już nie będzie problemu z importem z Białorusi. Cieszę się więc bardzo, że po całym roku 2015, kiedy państwo przygotowywali się do złożenia wniosku o wszczęcie postępowania antydumpingowego, udało się go złożyć w lutym. Świetnie. Chcę tylko przypomnieć, że zgodnie z art. 3 oraz 207 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, to UE ma wyłączne kompetencje w zakresie wspólnej polityki handlowej. Zatem, w tym kontekście chciałabym zapytać. Czy to znaczy, że pan minister Morawiecki myślał, że to jest ten element, czyli wszczęcie tej procedury, bo ona – muszę przyznać – jest troszkę czasochłonna, czy może jest to jakieś inne działanie? Jeżeli jest inne działanie i państwo już o tym wiedzą, to bardzo bym prosiła, żebyśmy tutaj, ewentualnie w towarzystwie branżowców, mogli o tych innych działaniach usłyszeć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jerzy Meysztowicz (N):

Dziękuję bardzo. Kto z państwa – pań i panów posłów – chciałby jeszcze zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń. To, jeśli można, poproszę o odpowiedź na te pytania. Bardzo proszę, panie prezesie.

Prezes Zarządu HIPH Stefan Dzienniak:

Dziękuję bardzo. Z przyjemnością, panie pośle. Powiem tak. To, co się wydarzyło w ubiegłym roku w ramach programu „Śląsk 2.0”, zatrzymało degradację hutnictwa właściwie w ostatnim momencie. Spadek konsumpcji stali w Chinach zadziałał jak klocki lego – zaczął przewracać porządek w kolejnych krajach. Kraje zaczynają się bronić wprowadzając cła dumpingowe. Wzrosła presja importowa do Unii Europejskiej, o czym mówią wszyscy hutnicy w UE czując się zagrożeni. My również. Gdyby nie ta ulga OZE, która

zadziałała już w ubiegłym roku, niewykluczone, że nie wszyscy hutnicy w naszym kraju wytrzymaliby do końca roku. Natomiast akcyza weszła w życie od 1 stycznia 2016., dlatego dobre skutki tej decyzji odczuwamy w najbliższym okresie, ale ona też się przełożyła na decyzje podjęte już w tamtym roku.

Hutnictwo to przemysł, który wymaga ciągłych inwestycji, ciągłych remontów. To są wielkie pieniądze. W Krakowie, panie pośle, bo to chyba pana pośle najbardziej interesuje – oczywiście, że tak – została podjęta decyzja o remoncie pieca. Nie tego stojącego od 2009 – jeszcze nie – ale tego, którego żywot technologiczny dobiega końca w tym roku. Tu jest konieczny remont. Bez tego remontu ten piec zakończyłby życie. I to jest jedna z tych decyzji inwestycyjnych. Ten remont jest przygotowywany. Prawdopodobnie rozpocznie się na przełomie czerwca i lipca.

Podjęto też dwie inne decyzje inwestycyjne w Krakowie, zwiększając dodatkowo tę część przetwórczą, którą Kraków ma dzisiaj znakomitą po tych wielkich inwestycjach. Budowa nowej ocynkowni ogniowej jako przedłużenie walcowni zimnej. Trzecim projektem jest drugi piec, zwiększenie zdolności produkcji walcowni. Walcownia gorąca...

Przypomnę okoliczności. W czasie akcesji do UE Polska przyjęła zobowiązanie w rozdziale dotyczącym konkurencji, że będzie produkować tylko 2,4 mln ton wyrobów płaskich. Jak życie pokazało, po drugiej stronie siedzieli specjaliści i wiedzieli, jak rynek w Polsce po przemianach będzie się rozwijać. Powiem tak. Dzisiaj zużycie stali w segmencie płaskim sięgnęło 7 mln ton. Polska jest w stanie dostarczyć tylko – oprócz Krakowa, pozostałe walcownie dla grubych – 3 mln. Czyli, bez inwestycji w hutnictwo bylibyśmy skazani na taką strukturę zużycia stali. Inwestycja w Krakowie – zwiększenie zdolności produkcji polega na tym, że trzeba dobudować piec za 110-120 mln, i to niemalże podwoi zdolności produkcyjne tej nowej walcowni gorącej. Zmieni to w sposób zasadniczy. Dzięki tym regulacjom to stało się możliwe.

Natomiast, jeżeli chodzi o „INNOSTAL”, ten program został skorygowany po wielomiesięcznych rozmowach, negocjacjach. Jego budżet dzisiaj wynosi nie 1 mld, ale 800 mln ton... To jest następny, ale „INNOSTAL” to 800 mln ton, z tego huty muszą mieć jednak swoje 400 mln ton minimum. Zatem, najpierw musimy zarobić te pieniądze aby skorzystać z dobrodziejstw ogłaszanego programu... Prawdopodobnie jeszcze w tym roku będziemy próbowali rozwiązać jakiś problem przy pomocy tych środków.

Jeśli chodzi o Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej i E-KUMULATOR, tam są jednak pewne ograniczenia. Mianowicie, maksymalna pożyczka może wynieść 100 mln ton. W hutnictwie – proszę mi wierzyć – to nie są duże pieniądze... Tak, i z tego do umorzenia jest maksymalnie do 10% wartości projektu. To jest pomoc ewidentna, ale to nie załatwia problemów wartych miliardy. Tylko dyrektywa IED – na same BAT-y potrzeba 2 mld zł. Te trzy inwestycje w Krakowie, które wymieniłem, przekraczają 500 mln zł. Pan prezes Kozicz mówił już o wydatku 100 mln zł, a teraz planuje kolejną inwestycję również za podobną kwotę. Inwestycje w hutnictwie są kosztowne, a okres zwrotu to 10-14 lat. Dlatego tak bardzo ważne są stabilne i przewidywalne warunki, w których będziemy funkcjonować za lat 4, 5, 10. Stabilne i przewidywalne warunki funkcjonowania, aby dało się wyliczyć, czy te pieniądze, które dzisiaj inwestujemy, odzyskamy za 10 lat.

Przewodniczący poseł Jerzy Meysztowicz (N):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pani przewodnicząca Nykiel.

Poseł Mirosława Nykiel (PO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, jak widać, te długie działania – bo pamiętam nasze energetyczne spotkania – przyniosły efekt. Coś się udało. Zatrzymaliśmy katastrofę, która groziła branży hutniczej. Te wszystkie programy przynoszą jakiś efekt, ale proszę teraz powiedzieć, jakie trzy najważniejsze działania, priorytety, uszeregowane według hierarchii wymagalności działań, powinny być zrealizowane. Dla nas jako Komisji jest bardzo ważne, żeby państwo to wyraźnie tutaj wyartykułowali, bo pewnie wszystkiego nam nie uda się załatwić. Chcemy jednak wiedzieć jako Komisja, jakie są najważniejsze trzy priorytety, w zakresie których już trzeba podjąć działania,

aby one przyniosły efekt, żeby ten proces był nie tylko zatrzymany, ale żeby odwrócić tendencję. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jerzy Meysztowicz (N):

Dziękuję bardzo. Mam prośbę, bo pani poseł Nemš zadała pytanie. Nie wiem, czy ktoś z Ministerstwa Rozwoju mógłby to nam przybliżyć, bo pan premier Morawiecki tylko nam rzucił taką informację, ale nie podał żadnych szczegółów, jeśli chodzi o to porozumienie w sprawie antydumpingowego zabezpieczenia napływu stali, szczególnie zbrojeniowej. Czy państwo znają jakieś szczegóły? Nie ma jeszcze szczegółów dotyczących tego...

Dyrektor Departamentu Innowacji MR Małgorzata Szczepańska:

Małgorzata Szczepańska, Dyrektor Departamentu Innowacji. Niestety, na tym etapie nie możemy się podzielić szczegółami. Natomiast, oprócz tych działań, które zostały podjęte, czyli wsparcia przy składaniu skargi do Komisji Europejskiej, oczywiście kwestia zabezpieczenia rynku europejskiego przed tym napływem stali z krajów trzecich jest podnoszona i na posiedzeniach różnych komitetów jest przez przedstawiciela strony polskiej wskazywane, że konieczne jest samo postępowanie dumpingowe, ale też trochę zmiany podejścia Komisji do wszczynania postępowań antydumpingowych i wprowadzenia ceł nie tylko na podstawie niebezpieczeństwa wystąpienia szkody, bez konieczności czekania na faktyczne wystąpienie szkody, i że Komisja powinna być bardziej aktywna. To cały czas jest podnoszone przez stronę polską w dyskusjach z Komisją na różnych forach, czy w Komitecie do Spraw Polityki Handlowej, czy na posiedzeniu Rady do Spraw Zagranicznych.

Przewodniczący poseł Jerzy Meysztowicz (N):

Dziękuję bardzo. Ja nie będę ukrywać, że ta sugestia pani przewodniczącej Nykiel, żeby państwo w tej chwili – z racji tego, że dopiero zaczynamy prace, ale jesteśmy chętni do wsparcia, do pomocy – wyartykułowali w pierwszej kolejności te oczekiwania, które są dla państwa najistotniejsze i pomogą was wesprzeć w działaniach. Bardzo więc proszę – jeżeli teraz mogłyby pojawić się takie sugestie, to jesteśmy bardzo otwarci.

Prezes Zarządu HIPH Stefan Dzienniak:

Czy można? Hasłowo natychmiast, natomiast, jeżeli pan przewodniczący sobie życzy, dostarczymy na piśmie nasze tezy i przesłanki. Natomiast hasłowo – to regulacje w energetyce wyrównujące naszą pozycję konkurencyjną wobec kolegów z Unii Europejskiej, czyli identyczne regulacje, jak to robią, na przykład, Niemcy czy inne kraje europejskie. W energetyce, opłaty jakościowe, przesyłowe, przejściowe, kogeneracja, efektywność energetyczna, o której mówił pan prezes Kozicz. To, pierwsze.

Drugie, to ochrona rynku unijnego, w tym również polskiego. Polska jest krajem granicznym UE, więc szczególnie jest narażona na napływ stali spoza UE. Jak powiedziałem wcześniej, cenowo tej wojny nie wygramy. Dlatego to jest ważny postulat, aby Unia zmodernizowała swoje dostępne instrumenty ochrony rynku, bo takowe są. Natomiast, my mamy teraz własne doświadczenie – nie tylko unijne – że przygotowanie do złożenia wniosku zajęło nam 12 miesięcy. I mamy nadzieję, że Komisja ogłosi wdrożenie tego wniosku. Nam dopiero udało się zgłosić ten wniosek, złożyć skutecznie i czekamy na decyzję Komisji. 12 miesięcy – trzeba się wykrwawić, aby wykazać, że poniosło się szkody. Tak nie mogą te przepisy funkcjonować. Najlepiej, kiedy pokazuje się, że firma poniosła konkretne straty – podać, ile – i zwolniła dwustu-trzystu pracowników. Wtedy szkoda jest udowodniona. Zatem, coś tu jest nie tak. To jest dla nas trochę za późno. Nie możemy reagować w ten sposób. Bierzmy przykład z krajów, które mają inne metodologie dochodzenia do ustalenia szkody, w innym trybie.

I kolejny, trzeci pakiet. To ETS. Przy tym kursie Komisji Europejskiej na następny okres nie mamy szansy utrzymania metalurgii w Polsce.

Przewodniczący poseł Jerzy Meysztowicz (N):

Dziękuję bardzo. Czy pan prezes chciałby coś dodać?

Prezes Zarządu CMC Poland Sp. z o.o. Jerzy Kozicz:

Ja bym może dopowiedział, że według mnie, w ciągu dwóch miesięcy, jeśli byłaby wola Sejmu i Senatu, można znaleźć dla górnictwa, nie prosząc o nic Brukseli – bo to jest normalna i dozwolona pomoc publiczna, tylko zmiana parametrów... Przy tym, co prawdopodobnie wejdzie do Sejmu – pewnie w przyszłym tygodniu wejdzie „efektywność energetyczna”, zmiana parametrów – ta zmiana parametru z 15 na 3 da górnictwu, jeśli mówimy o opłacie przejściowej, jakościowej... Efektywność energetyczna i ulga na kogenerację... To są cztery rzeczy relatywnie proste – tylko zmiana parametrów... Nawet z tych trzech dla górnictwa węgla kamiennego to jest 90 mln zł. Państwo szukają dla górnictwa... Ja wiem, że to nie rozwiązuje całości problemów, ale jeśli nie szuka się nawet tak prostych rezerw, to ja tego nie rozumiem.

Zgadzam się całkowicie z prezesem Dziennikiem, że to są trzy bloki tematyczne, ale tu koncentrujemy się na tym, co w polskim Sejmie możemy zrobić. Ja po prostu nie rozumiem, dlaczego my... My nie prosimy o żadną pomoc. My chcemy mieć porównywalne warunki działania z naszą konkurencją w Unii Europejskiej, a ich nie mamy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jerzy Meysztowicz (N):

Dziękuję, panie prezesie. Nie będę ukrywać, że rzeczywiście tam, gdzie nie narażamy się na jakieś posądzenie o sprzyjanie polskiej gospodarce, tylko chodzi o wyrównanie szans, powinno to być od razu wprowadzone, bo to nie budzi żadnej kontrowersji i nie narazimy się na jakiegokolwiek działanie ze strony Unii...

Prezes Zarządu CMC Poland Sp. z o.o. Jerzy Kozicz:

Przepraszam, jeszcze jedno zdanie. Mam nadzieję, bo teraz czekamy – pewnie jutro... Podobne tematy podnosiliśmy też na Śląsku, w ramach Rady Dialogu Społecznego. I to, o czym mówimy dzisiaj, mówiliśmy w Warszawie na poziomie krajowym, ale też w województwie śląskim zebrała się Rada Dialogu Społecznego. Mamy też nadzieję, że jutro zostanie przyjęte jednoznaczne stanowisko wszystkich. W zasadzie czekamy tylko na stanowisko wojewody, bo pracodawcy, strona społeczna i marszałek, wszyscy są za naszymi postulatami. Czekamy tylko na stanowisko wojewody. Jutro ono ma być. Tak więc, my tutaj oczekujemy... To są rzeczy, które są dla nas bardzo proste do zrobienia i nie rozumiemy, dlaczego one nie są procedowane. Może strona społeczna powie...

Przewodniczący poseł Jerzy Meysztowicz (N):

Dziękuję bardzo. Ja mogę tylko powiedzieć i zwrócić uwagę na jedną rzecz. My w tej chwili funkcjonujemy w ramach Komisji Gospodarki i Rozwoju. Niestety, z racji powołania Ministerstwa Energii, została również powołana Komisja do Spraw Energii i Skarbu Państwa, co wcale nie zwalnia nas, jako tych, którzy są odpowiedzialni za rozwój i gospodarkę, z tego, żeby wymuszać pewne działania Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa, ale również Ministerstwa. Dlatego też absolutnie nie będziemy uciekać... Uważam, że to jest słuszne, bo nie może być tak, że Polska jest Polską resortową, czyli, że każdy resort sobie rzepkę skrobie, nie wiadomo w ogóle, o co chodzi, i rzeczywiście nie ma wspólnego działania, dlatego, że bardzo często – jak wynika z tego, co pan prezes powiedział – jest to działanie, które przysparza korzyści zarówno jednemu sektorowi, jak i drugiemu. Nie ma więc żadnych przeciwwskazań, żeby te interesy łączyć. Trzeba jednak być stanowczym, dokładnym i – niestety – trzeba tego pilnować. W związku z tym, mogę tylko złożyć obietnicę, odnośnie do tych rzeczy, które państwo poruszyli, i tych trzech jakby bloków, które w pierwszej kolejności powinny być przyjęte, żeby rzeczywiście uruchomić te działania wspierające i chroniące polski przemysł hutniczy, że to podejmiemy.

Bardzo proszę o zabranie głosu. Zgłasza się pan z końca sali.

Przewodniczący Krajowej Sekcji Hutnictwa NSZZ „Solidarność” Adam Ditmer:

Dziękuję bardzo. Adam Ditmer, Przewodniczący Krajowej Sekcji Hutnictwa NSZZ „Solidarność”. Chciałbym podziękować za ciepłe słowa, jakie tu padły na początku, że udało się uruchomić Zespół Trójstronny do Spraw Społecznych Warunków Restrukturyzacji Hutnictwa. Rzeczywiście, na pierwszym posiedzeniu my o wszystkich tych tematach mówiliśmy. Natomiast, postulatem, jaki się pojawił w trakcie posiedzenia, po pierwsze,

był udział ministra energii. I taki wniosek z naszej strony społecznej do pani minister Emilewicz został skierowany. Mam nadzieję, że na następnym posiedzeniu – a wnosiliśmy o to na początku marca, i mamy odpowiedź z sekretariatu pani minister, że będzie to możliwe w drugiej połowie marca... Liczę na to, że ten termin nie będzie przekroczony i rzeczywiście uda się w drugiej połowie marca to posiedzenie zorganizować, już z udziałem ministra energii, ale również i pani minister, dlatego, że reprezentacja na naszych obradach Zespołu Trójstronnego po stronie rządowej była mało reprezentatywna, jeśli chodzi o funkcje i stanowiska.

My w całości popieramy dążenia ze strony pracodawców, bo również te 22 tys. plus osiemdziesiąt kilka stoi nam przed oczami. Naszym zadaniem – związków zawodowych – jest to, żeby proces restrukturyzacji, jaki przeszliśmy przez ostatnie lata, zakończył się sukcesem, ale nie takim, że po kilku latach nie będzie już branży. Liczymy tu również na to, i pracujemy nad takim programem czy projektem, który by uwzględnił również nasze postulaty społeczne dotyczące zapewnienia dobrych i trwałych miejsc pracy dla nowych pracowników, młodych ludzi, którzy teraz kończą szkoły i znajdują się niekiedy w sytuacji bez wyjścia, bo tej pracy po prostu nie ma, chociaż zapotrzebowanie jest, jak słychać ze strony pracodawców. Niestety, musimy te wszystkie warunki jakoś przeskoczyć. Zaangażujemy prawdopodobnie w pracę nad tym firmę S.Partner, która jest znana zagranicą jako Syndex. Będziemy z nimi, ale i z pracodawcami, rozmawiać na temat tego, co jeszcze zrobić, żeby nasze postulaty i przetrwanie branży stały się możliwe. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jerzy Meyszowicz (N):

Dziękuję bardzo. Podniósł pan jeszcze jedną kwestię, czyli, żeby dostosować szkolnictwo do rynku pracy. Jeśli państwo zgłaszają, że branża ma szansę się rozwijać i jeszcze wprowadzimy te ułatwienia, o które prosicie, to rzeczywiście możemy się rozwijać. W związku z tym, dopływ nowych ludzi jest jak najbardziej wskazany. Jest to więc kolejny punkt, na który trzeba zwrócić uwagę – dostosować szkolnictwo do wymogów rynku pracy, żeby młodzi ludzie od razu mogli pójść do pracy i godziwie zarabiać.

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę o zabranie głosu.

Przewodniczący Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ „Solidarność” ArcelorMittal Poland SA – Dąbrowa Górnicza Jerzy Goiński:

Witam serdecznie. Jerzy Goiński, przewodniczący Solidarności w ArcelorMittal Poland, czyli – jak można powiedzieć – potentata prywatnego w Polsce, który skupia około 75% hutnictwa w Polsce.

Szanowni państwo, chciałbym kontynuować to, co mój przedmówca, jak i to, co wcześniej powiedzieli panowie prezesi. Myślę, że w znacznej większości zostało już przekazane to, co zrobiliśmy. Praktycznie, jeśli chodzi o ArcelorMittal, w branży hutniczej po starym mówimy o Hucie „Katowice”, o Hucie „Sendzimira” i jeszcze o trzech hutach na Śląsku. To są Sosnowiec, Świętochłowice i Chorzów. To jest teren, który obejmuje nasza produkcja, jeśli chodzi o tę hutę. To są obszary, jak na pewno państwo się orientują – Dąbrowa, gdzie jest największa huta i Kraków – gdzie trudno sobie wyobrazić w tych hutach zmniejszenie produkcji, już nie mówię o jej zatrzymaniu.

Pan prezes Dzienniak w prezentacji pokazywał przełożenie zatrudnienia w hutnictwie... To jest w zaokrągleniu 1 do 5, czyli jedno stanowisko w hutnictwie daje pięć. Uważamy, że daje więcej, ponieważ wokół hut powstały bardzo duże strefy ekonomiczne, w których powstało multum większych i mniejszych przedsiębiorstw. To cały czas wpływa na rozwój całego regionu.

10 lat jesteśmy po sprywatyzowaniu, jeśli chodzi o Polskie Huty Stali, czyli PHS na początku, które najpierw zostały sprzedane Hindusowi, a później nastąpiła fuzja z Arcelorem, czyli z częścią europejską. Zainwestowaliśmy blisko 6 mld, jeśli chodzi o sam ArcelorMittal. Rzeczywiście, te wszystkie inwestycje, które zrobiliśmy, wiązały się z ogromnym wyrzeczeniem społecznym, bo to nie stało się tak... My mamy tę świadomość – ja to zawsze mówię, i tu też powiem wprost – że pan Mittal nie kupił nas dlatego, że nas kocha, tylko po to, żeby zarabiać. Taki jest biznes, i mamy tego świadomość, ale

przez te 10 lat udawało się nam cały czas negocjować, aby w miarę spokojny sposób rozwiązywać problemy społeczne, z którymi zderzyliśmy się w momencie prywatyzacji.

Jak państwo pamiętają, akcesyjny Protokół nr 8 zobowiązywał nas praktycznie do likwidacji wielu urządzeń technologicznych w naszych hutach. My fizycznie musieliśmy je zlikwidować, a za tym szły zwolnienia. Ponad 10 tys. ludzi odeszło z naszych hut tylko w obszarze ArcelorMittal. Jednak zawsze szukaliśmy alternatywnych rozwiązań pod tym kątem, żeby nie pozostawić ludzi, i ich rodzin, bez środków do życia. Zawsze szukaliśmy albo organizowaliśmy inne firmy, w których ci pracownicy mogli znaleźć zatrudnienie lub po prostu mieć warunki do własnego rozwoju, ale to były ogromne wyrzeczenia.

Nigdy nie przyszliśmy do żadnego rządu o pomoc. Robiliśmy to sami. Wszystkie inwestycje, które wykonaliśmy, miały ogromny wpływ na ochronę środowiska itd. Tak były robione wszystkie inwestycje. Praktycznie nasze huty – jak mówili moi przedmówcy – przewróciliśmy do góry nogami – tak można powiedzieć – jeśli chodzi o potrzeby i aby się znaleźć na rynku polskim, a przede wszystkim europejskim i światowym, i być konkurencyjni.

Nasze huty – jak państwo pamiętają – były budowane praktycznie nie pod względem ekonomicznym, tylko militarnym. Taki był wtedy czas, kiedy te huty były budowane. W związku z tym – jak powiedziałem – inwestowaliśmy. I dzisiaj możemy powiedzieć – jak mówił mój przedmówca – że tymi inwestycjami, które przygotowaliśmy, stworzyliśmy miejsca pracy przyszłym pokoleniom. Jakby państwo mieli możliwość spojrzenia na wymianę pokoleniową – co było pokazane przez pana prezesa Dzienniaka w prezentacji – to my przez najbliższe dwa lata przechodzimy praktycznie wymianę pokoleniową w naszych hutach. Czyli, te inwestycje, które przeprowadziliśmy, są przygotowane pod kątem nowych pokoleń, które poszukują rynku pracy.

Rzeczywiście nie ma szkół zawodowych. Ponosimy konsekwencje finansowe szkoleń pracowników, bo sami ich przygotowujemy. Wykwalifikowanie takiego pracownika, który zaczyna od zera, trwa dłużej niż gdybyśmy mieli go już przygotowanego przez szkołę. Czyli, cały czas schodzimy z kosztów budżetowych robiąc to sami, kosztem wyrzeczeń.

Chcę jeszcze dopowiedzieć, jeśli chodzi o nasze działania, o naszą współpracę z inwestycje, jakie zrealizowaliśmy, że w tej chwili, oprócz krakowskich, o których było powiedziane w prezentacji, w Dąbrowie Górniczej zrealizowaliśmy inwestycję chyba na skalę europejską. Jest to długa szyna na 125 m, którą produkujemy. Biorąc pod uwagę inwestycje na kolei, mamy na to ogromny zbył. Myślę więc, odnośnie do programów, które będą przygotowane również pod kątem modernizacji kolei, że jesteśmy przygotowani na odbiór tego produktu bezpośrednio od nas.

Następne kwestie. Chcę dopowiedzieć, że są też nasze dwie duże koksownie. Koksownia w Zdzeszowicach, której właścicielem jesteśmy, jest chyba największą w Europie... Największą. Musimy więc wiedzieć, jakie i w tym kierunku mamy możliwości. A jesteśmy odbiorcą bezpośrednio z Jastrzębskiej Spółki Węglowej, która teraz ma ogromne problemy społeczne, również jeżeli chodzi o kwestie utrzymania. Jeżeli tego nie rozwiążemy wspólnie... Tak, jak pan przewodniczący powiedział, jesteśmy tutaj w ramach wspólnego rozwoju i to pokazujemy. Rzeczywiście, jeżeli przestaniemy odbierać węgiel z Jastrzębskiej Spółki Węglowej jako nasze koksownie i huty, to w tym momencie od razu pojawi się jeszcze większy problem możliwości rozwiązania problemów w górnictwie. Tutaj na pewno są możliwości wspólnych działań. Tak samo na kolei. Niech państwo zauważą, jakim ogromnym dostawcą pracy jesteśmy dla kolei. Przecież wywozimy setki ton. Wywożąc z Polski... Już w tej chwili praktycznie uzyskujemy możliwości wyjazdu nawet na tereny państw europejskich.

Następna kwestia. Państwo będą chyba debatować nad tym jako Komisja Gospodarki i Rozwoju. Chodzi o przyszłość w ramach modernizacji czy budowy przesyłu gazu, czyli, mówiąc najprościej, o rury. Już w tej chwili jest mapa modernizacji gazownictwa w Polsce. To jest kierunek, który możemy realizować sami, bo mamy na to siły. Po prostu, mamy nasz własny przemysł.

Kolejne kwestie. Polska nadal jest w trakcie rozwoju zbrojeniówki – drutu zbrojeniowego, który straciliśmy, jeśli chodzi o kwestie VAT-oskie. Tu na ten temat była już mowa.

Szanowni państwo, chcę powiedzieć jeszcze jedną, istotną rzecz. W ramach Arcelor-Mittal funkcjonuje Europejska Rada Zawodowa. Muszę państwu powiedzieć, że na jej spotkaniach koledzy z innych krajów, gdzie funkcjonuje ArcelorMittal Poland – ma swoje instalacje praktycznie w całej Europie, jeżeli chodzi o część europejską – przebijają nas pod każdym względem dlatego, że mają takie możliwości wsparcia przez państwo, jakie moi przedmówcy pokazywali. Trudno nam z nimi rozmawiać, jeżeli chodzi o kwestie utrzymania instalacji itd. Jesteśmy więc w trudnej sytuacji. Nigdy nie przychodziliśmy po pomoc, ale dzisiaj – tak, jak było to w prezentacji pokazane – zostały nam dwa lata. I chyba nawet jest już za późno. Nadszedł ten moment, czyli zagrożenie wpływem stali z części Europy Wschodniej plus inne – już nie chcę rozszerzać, bo wszyscy wiemy, o czym mówimy – i ewentualnie te kwestie, które dotyczą bezpośrednio możliwości tych rozwiązań wewnątrz naszego kraju. Jak powiedziałem, to jest ogromny problem społeczny, który – nie mówię o całkowitym wyłączeniu instalacji, ale o jakimkolwiek zmniejszeniu – spowoduje w tych rejonach ogromne bezrobocie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jerzy Meysztowicz (N):

Dziękuję bardzo. Chciałbym podziękować za obecność przedstawicielom związków zawodowych, dlatego, że – nie będę ukrywać – te wszystkie trudne sprawy, jeżeli jest przyzwolenie na tego typu działania związków zawodowych, przyspieszają realizację tego... Zatem, bardzo dziękuję za racjonalne podejście.

Wcześniej jeszcze pan się zgłaszał. Bardzo proszę.

Prezes Zarządu ArcelorMittal Poland SA – Warszawa Marek Kempa:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, Marek Kempa, ArcelorMittal – Warszawa, prezes Zarządu. Ja tylko uzupełnię to, co powiedzieli pan przewodniczący Goiński, a także pan prezes Kozicz czy prezes Dzienniak, i złożę państwu propozycję. Zacznę od uzupełnienia.

Szanowni państwo, jestem prezesem jednej z najnowszych walcowni na świecie. Ta walcownia jest niecałe 15 km stąd. Można wsiąść w metro, wysiąść na ostatniej stacji Młociny, na Bielanach, i znajdują się państwo przy jednej z najnowocześniejszych hut stali jakościowych i walcowni prętów jakościowych w Europie, jeżeli nie na świecie. I te wszystkie obciążenia, o których tutaj mówimy – energetyczne, podatkowe – powodują, że ta moja – podkreślę to jeszcze raz – najnowocześniejsza, najbardziej wydajna huta nie może konkurować z Białorusią, nie może konkurować z Niemcami, przez wszystkie te elementy, które tutaj wymieniliśmy.

Serdecznie państwa zapraszam – przewodniczącego, całą Komisję i posłów, którzy mają na to ochotę – do huty. Wsiadamy w metro, stacja Młociny, wysiadamy, kierujemy się na północ. 50 m od stacji Młociny jest moje biuro. Serdecznie wszystkich państwa zapraszam. Pokażę. O problemach możemy porozmawiać widząc żywy organizm, widząc najnowszą hutę, która pomimo ograniczeń, niestety, państwowych i innych społecznych, nie może konkurować z innymi hutami, które są w dużo gorszym stanie i w dużo gorszej technologii wybudowane. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jerzy Meysztowicz (N):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę.

Senator RP Jarosław Rusiecki:

Jarosław Rusiecki, senator, przewodniczący Komisji Obrony Narodowej. Chciałbym coś dodać do tego, co mówili panowie przewodniczący zakładowych komisji „Solidarności”. Mówię to z perspektywy Ostrowca Świętokrzyskiego, miasta, które ma ogromne tradycje hutnicze, ma też hutę. I zwracając się do przedstawiciela Ministra Skarbu Państwa odnośnie do zdania, w którym pan zaznaczył, że Ostrowiec jest hutą w upadłości, chcę powiedzieć i zapewnić, że od dwunastu lat huta w Ostrowcu funkcjonuje dobrze.

Celsa „Huta Ostrowiec”, która podobnie – jestem pełen uznania dla panów prezesów, związków zawodowych i partnerów społecznych – poniosła ogromne nakłady w większych ośrodkach, aby podnieść jakość technologii w polskim hutnictwie. Myślę, o całości polskiego hutnictwa. A jednocześnie mam świadomość – żeby nie było wątpliwości – że to nie są polskie huty stali. Są to jednak huty, które funkcjonują w Polsce, które dają

myśl, bardzo dobrze wykształconych fachowców, ekspertów w tej dziedzinie – co usłyszeliśmy między innymi dzisiaj. I z całym szacunkiem dla tych ośrodków hutniczych, które są wielkie, jak na Śląsku, w Warszawie czy w aglomeracji krakowskiej, ale funkcjonowanie huty w Ostrowcu, w Zawierciu, w Stalowej Woli, a nawet w Częstochowie ma ogromne społeczne znaczenie dla funkcjonowania miasta.

Moje miasto na początku lat 90. przeżyło ogromny wstrząs. Przypomnę – w hucie im. Nowotki, która była wtedy państwowa, pracowało 17 tys. osób i produkowano około 1 mln ton stali. W tej chwili, po ogromnych nakładach i przekształceniach, w hucie w Ostrowcu pracuje około 1300 osób – myślę, że się nie mylę, panie przewodniczący i panie prezesie. W otoczeniu pracuje około 3 tys. osób i produkuje się tyle samo ton stali. Dla miasta, dla regionu, jest to ciągle największy zakład pracy o bardzo wysokim poziomie technologii.

Przepraszam za taki obrazowy przykład. Gdy jako uczeń w ostrowieckim liceum odwiedzałem hutę im. Nowotki, a potem odwiedzałem ją w ostatnich latach, to miałem takie wrażenie, jakbym zobaczył wieżę kontrolną w Smoleńsku i ośrodek NASA w Stanach Zjednoczonych. To jest taki skok technologiczny w polskim hutnictwie, to jest taki skok technologiczny w hucie w Ostrowcu. I myślę, że tego, szanowni państwo, nie można zmarnować. A przecież nie chodzi o jakieś przywileje. Chodzi o partnerstwo, o kwestie energetyczne, energochłonność tego przemysłu. Chodzi o to, aby stworzyć takie możliwości partnerstwa i współpracy na rynku europejskim i światowym, żebyśmy nie byli chłopcami do bicia albo tą gorszą kategorią tych, którzy są tylko rynkiem zbytu dla nielegalnie albo w szarej strefie sprowadzonej stali.

Dla Ostrowca stal zbrojeniowa to jest życie albo śmierć tego zakładu, to jest wyzwanie i chodzi o to, żeby stworzyć takie warunki synergii, współdziałania we wszystkich obszarach, bo to – co powiedział pan prezes Dzienniak – w różnych obszarach jest zaniedbane od lat. Prosta sprawa – wykluczenie kiedyś matematyki z matury ograniczyło możliwości funkcjonowania szkolnictwa zawodowego i spowodowało starzenie się tej branży, dobrych czy bardzo dobrych fachowców.

Chciałbym jeszcze raz podziękować właścicielom, ale przede wszystkim załogom tych firm za to, że z taką cierpliwością te ogromne przemiany przechodziły i pozwalały funkcjonować również mniejszym organizmom miejskim, jakimi są – jeszcze raz powiem – Ostrowiec, Zawiercie, Stalowa Wola, Częstochowa. Myślę, że potrzebny jest wspólny wysiłek, aby przejść od sposobu myślenia Polski resortowej do budowania łańcuchów synergii. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jerzy Meysztowicz (N):

Dziękuję bardzo. Nie będę ukrywać, że to, co pan powiedział, jest bardzo istotne, dlatego, że my mamy świadomość, że państwa inwestycje, nakłady, unowocześnienie parku maszynowego, unowocześnienie hut już samo w sobie przynosi oszczędności w zużyciu energii. Nie może więc być tak, że całość tych działań jest tylko po państwa stronie, a my jako przedstawiciele rządu czy politycy zacieramy ręce mówiąc „dobrze, oni sobie poradzą, niech jeszcze zainwestują” itd. Myślę więc, że tak... I chciałbym tu złożyć pewnego rodzaju zobowiązanie – bo to jest bardzo istotna kwestia, którą tu dzisiaj poruszamy – że następne posiedzenie Komisji poświęcone hutnictwu byłoby wspólnym posiedzeniem Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa. Dlaczego? Dlatego, że widzimy, że tego nie da się rozdzielić. Jeżeli rzeczywiście chcemy działać na rzecz rozwoju waszych firm, to nie możemy stać obok tego, jakie plany ma Ministerstwo Energii. Składam więc takie zobowiązanie. Bardzo proszę o zabranie głosu.

Przewodniczący Federacji Hutniczych Związków Zawodowych w Polsce Eugeniusz Sommer:

Koledzy i prezesi praktycznie powiedzieli wszystko. W zasadzie nie mam nic więcej do powiedzenia, natomiast chcę dodać, że restrukturyzacja naszego hutnictwa zakończyła się w roku 2006. Był to wielki sukces dla nas, dla naszych pracodawców i wszystkich, którzy te działania przez kilka lat prowadzili. Natomiast, trzeba powiedzieć i uczciwie to zaznaczyć, że wszystkie lata po 2006 r. przynosiły zawsze coś nowego. Nie były to zakończone tematy – jak powinno się wydawać w roku 2006. Restrukturyzacja

hutnictwa polegała przede wszystkim na zwalnianiu pracowników, z czym walczyliśmy, i o co ciągle się kłóciliśmy. Natomiast, w latach 2000. wielkie inwestycje zostały zrealizowane – jak powiedzieli koledzy i prezes. W Zawierciu prawie 2 mld zł, w ArcelorMittal prawie 6 mld zł, w Ostrowcu również były inwestycje. Chcę też powiedzieć, że te inwestycje bardzo zmniejszały zużycie energii elektrycznej, co jest bardzo ważne dla hutnictwa, i bardzo zmniejszały emisję, co też jest bardzo ważne.

Ja dzisiaj byłem w Państwowej Agencji Prasowej na spotkaniu w sprawie ETS, a potem przyszedłem na posiedzenie Komisji Gospodarki i Rozwoju. Tam wszystkie te tematy były bardzo szczegółowo omawiane, również przez ekspertów, fachowców. Bardzo ciekawe, jak hutnictwo zostanie potraktowane, zwłaszcza po roku 2020, o czym prezes Dzienniak również powiedział.

Jest jeszcze jedna kwestia, którą chciałbym podkreślić – koledzy też o tym mówili i pan prezes Dzienniak też to zaznaczył – że wiek pracownika w naszym hutnictwie wynosi ponad 50 lat. Wydaje się, że to nie jest normalne. Od wielu lat rozmawialiśmy na temat wymiany kadr, na temat tego, że szkolnictwo zostało zlikwidowane już kilka-kilkanaście lat temu, czy ponad dwadzieścia... Nie ma szkolnictwa. Tak jak kolega Jerzy powiedział, my sami w ArcelorMittal, i nie tylko w ArcelorMittal, musimy kształcić te osoby. Ponosimy tego koszty. To samo dotyczy oczywiście politechnik. Z AGH, Politechniki Śląskiej czy Politechniki Częstochowskiej wychodziło bardzo dużo hutników, najwięcej w latach 70. Wiemy, dlaczego – była budowana Huta „Katowice”, więc setki absolwentów przechodziło do Huty „Katowice”. Na dzisiaj hutników, niestety, nie ma już tylu ani w AGH, ani w Politechnice Śląskiej, choćby się wydawało, że powinni być.

To, co powiedziałem o szkolnictwie, zostało już podkreślone i powiedziane. Myślę, że w tym zakresie musimy podejmować jakieś działania. I strona rządowa również powinna w tym zakresie podejmować działania. Dziękuję, nie będę przedłużać.

Przewodniczący poseł Jerzy Meysztowicz (N):

Dziękuję bardzo. I na koniec poprosimy pana o zabranie głosu.

Przewodniczący NSZZ „Solidarność” ArcelorMittal – Warszawa Lesław Korzeniewicz:

Lesław Korzeniewicz, przewodniczący NSZZ „Solidarność” w hucie ArcelorMittal-Warszawa. Tutaj właściwie już wszystko zostało powiedziane, więc nie będę tego powtarzać. Ja chciałbym zwrócić uwagę tylko na jeden parametr. Dlaczego w ostatnim czasie, zarówno strona społeczna, czyli związki zawodowe, jak i pracodawcy, jesteśmy tak aktywni i robimy wszystko na wszystkich możliwych frontach, aby te tematy ruszyć? Dlatego, że jest taki parametr jak czas. My czasu już nie mamy. To jest dla nas najważniejsza rzecz. Z tego, co zaprezentował pan prezes Dzienniak wynika, że w obecnych warunkach, w jakich przychodzi nam funkcjonować, po roku 2020 huty w Polsce nie mają racji bytu.

Druga rzecz, którą wiemy i która została wypowiedziana – u nas większość hut jest prywatna, czyli nikt tu społecznie nie będzie działać. Jeśli nie będzie zysku, to będzie wychodził. Kto teraz zainwestuje kolejne pieniądze, jeżeli nie będzie wiedzieć, że one się zwrócą? A wiemy, że pieniądze zwracają się po kilku latach. W tej chwili nie mamy w ogóle czasu. Jeżeli ci, którzy są właścicielami naszych zakładów, w najbliższym czasie nie zobaczą pozytywnych ruchów ze strony rządowej, świadczących o tym, że strona rządowa stara się zrobić coś dla tej gałęzi przemysłu, dla nas, to przestaną inwestować i powoli zaczną wygaszać produkcję w naszych zakładach.

Wiemy, że nasze zdolności produkcyjne przez ostatnie 25 lat spadły o połowę, a liczba pracowników pięciokrotnie. Natomiast reszta, może nie w 25, ale w 3-5 lat może zniknąć. Dlatego kładziemy bardzo duży nacisk na to, żeby działania były jak najszybsze.

My jesteśmy gotowi rozmawiać na każdym forum. Tak jak powiedział mój prezes, zapraszamy do nas, do zakładu – i zapraszaliśmy nawet Komisję – żeby pokazać, jak zakład funkcjonuje i rozmawiać na miejscu o tym, jak to wygląda. Jesteśmy gotowi do rozmów na każdym forum. Zarówno strona społeczna, jak i pracodawcy, współpracujemy. Jesteśmy całkowicie zgodni i razem walczymy o przetrwanie naszych zakładów, ale czasu już nie mamy. I na to proszę zwrócić baczną uwagę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jerzy Meysztowicz (N):

Dziękuję bardzo... Dobrze, bardzo proszę.

Przewodniczący MOZ NSZZ „Solidarność” ArcelorMittal Poland SA – Dąbrowa Górnicza Jerzy Goński:

Dziękuję bardzo, dosłownie króciutko. Chcę tylko dopowiedzieć odnośnie do tego, co już tu mówiliśmy, że czasu nie mamy. W Grupie ArcelorMittal, która funkcjonuje również w całej części europejskiej, są wielkie piece po remoncie, które stoją i są przygotowane do odpalenia. Jeżeli my pogorszymy warunki produkcji stali w Polsce, tamte piece ruszą, a u nas „surowcówka” zginie. Uważam, że w tej chwili ArcelorMittal czeka na rozwój sytuacji. Jeżeli warunki produkcji stali nie zostaną zrównoważone, tamte piece, które są nowe i przygotowane, w każdej chwili mogą zostać odpalone i my praktycznie kończymy... Tak więc, rzeczywiście czasu już nie mamy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jerzy Meysztowicz (N):

Dziękuję bardzo. Nie będę ukrywać, że jako osoba, która na stałe mieszka w Krakowie, jestem bardzo zainteresowany tym, żeby część surowcowa jednak była w Hucie „Sendzimir”... Jest decyzja, żeby to kontynuować, ale my też musimy wyjść temu naprzeciw. Czyli, po pierwsze, stworzyć sprzyjające warunki, ale również – co jest bardzo istotne – państwa branża charakteryzuje się tym, że inwestycje są olbrzymie. To są inwestycje, które amortyzują się przez wiele lat. Państwo muszą mieć jasną perspektywę zarówno przepisów podatkowych, jak i przepisów ochrony środowiska oraz dotyczących ewentualnie kosztów energii. Jeżeli państwo będą mieć taką świadomość, że inwestujecie, ale macie zagwarantowane, że przez najbliższe lata nikt nie będzie kombinować i nikt nie będzie zmieniać przepisów, które wam umożliwią dalsze funkcjonowanie, to rzeczywiście każdy rozsądny właściciel zastanowi się, po co ma tam inwestować, skoro jest niepewność, czy to się zamortyzuje. Jednak faktem jest, że to są rzeczy, których nie da się z dnia na dzień przenieść, w związku z tym te decyzje są wieloletnie.

Zatem, ze swej strony chciałbym państwa zapewnić, że będziemy starać się państwa wspomagać, dlatego, że uważam, że ta branża wymaga tego, żeby rzeczywiście tak było. Nie będę ukrywać, że również procedowana w tej Komisji ustawa o zamówieniach publicznych jest takim elementem, który faktycznie może przeciwdziałać pewnym patologiom, dlatego, że przy takiej konkurencji cenowej, jaka jest z zewnątrz, to ustalanie przepisów, które mówią, że wygrywa ten, kto da najniższą cenę, stawia was w bardzo niekorzystnej sytuacji. To są elementy, które też musimy wziąć pod uwagę, żeby rozmawiać o możliwościach, nie mówię, przetrwania... Może dobrze, że Ministerstwo zmieniło nazwę z „Gospodarki” na „Rozwój”, dlatego że wam potrzebny jest rozwój. Wy po prostu tego oczekujecie.

Chciałbym jeszcze raz wszystkim naszym gościom bardzo serdecznie podziękować. Chciałbym podziękować panu prezesowi za bardzo fajną prezentację i że mogliśmy zapoznać się z sytuacją, jaka jest w tej chwili. Jak powiedziałem, Komisja Gospodarki i Rozwoju jest otwarta na współpracę. A kiedy już będziemy wiedzieć o procedowaniu tych ustaw, które państwa dotyczą, będziemy chcieli zorganizować posiedzenie, ale już wspólne z Komisją do Spraw Energii i Skarbu Państwa. Jeszcze raz dziękuję bardzo za spotkanie i do zobaczenia.

Proszę państwa, zamykam posiedzenie Komisji Gospodarki i Rozwoju. Dziękuję bardzo.